

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Października 1867 r.

N^o 225.

Lat 46.

27-go Września
9-go Październ. 1867 roku.

Sroda.

Rano ciepła st. 4, w połud: c. st. 6 | Wschód Słońca g. 6 m. 15
Wys: wody st. 2 c. 2. Przybywa.) | Zachód „ „ 5 „ 19

Jutro, Sgo Franciszka Borg: W.

— Z powodu zachowania przez Opatrzność Bożą życia Najjaśniejszego Pana przy świętokradzkim zamachu 25 Maja (6 Czerwca), otrzymano najpoddańsze adresy z wynurzeniem wiernopoddańczych uczuć:

- od mieszkańców Powiatu Lubelskiego;
- od mieszkańców m. Golina i Konina, również jak i od urzędników z m. Konina;
- od obywateli Powiatu Rawskiego;
- od mieszkańców gminy Ręczno, w Powiecie Piotrkowskim;
- od mieszkańców m. Wyszkowa, w Powiecie Pułtuskim;
- od mieszkańców m. Sereje, w Powiecie Sejmskim;
- od mieszkańców gmin: Strzyże i Mołodytzcze, w Powiecie Hrubieszowskim;
- od mieszkańców gminy Alexockiej, w Powiecie Marjampolskim i gminy Olickiej, w Powiecie Kalwaryjskim;
- od mieszkańców m. Łowicza i innych miejscowości Królestwa;
- od mieszkańców gminy Nieborów, w Powiecie Łowickim, z wynurzeniem wiernopoddańczego przywiązania za okazane im dobrodziejstwa.

Po doniesieniu o tem Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość raczył przyjąć wyrażone przez mieszkańców Królestwa wiernopoddańcze uczucia z Najmiłościvszą przychylnością. (Dz. W.)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II-go,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,
KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO XIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Sprawiedliwości względem stosowania art: 21 Najwyżej zatwierdzonych przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych, Komitet Urządzący w rozwinęciu art: 21 i uwagi do art: 22 przepisów o wydaniu listów likwidacyjnych, postanowił i stanowi:

1) W razie, gdy dobra przed ogłoszeniem przez Komisję Likwidacyjną o przyznaniu wynagrodzenia likwidacyjnego, wystawione zostaną na sprzedaż w drodze sądowej, na żądanie wierzycieli prywatnych lub z decyzji Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprzedaży podlegają dobra po uposażeniu włościan pozostałe, wraz z prawem do otrzymania wynagrodzenia likwidacyjnego, jakie z dóbr tych ma być później przyznane, wyjąwszy te jedynie przypadki, kiedy w ogłoszeniu warunków do licytacji publicznej wyraźnie było zastrzeżonem, że prawo do otrzymania wynagrodzenia likwidacyjnego ze sprzedaży jest wyłączonem.

2) Sprzedaż dóbr wraz z prawem do otrzymania wynagrodzenia likwidacyjnego, uważaną będzie za nieważną, jeżeli okaże się, że licytacja odbyła się po ogłoszeniu lub w sam dzień ogłoszenia przez Komisję Likwidacyjną o przyznaniu wynagrodzenia likwidacyjnego.

3) Postanowienie niniejsze, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, zakomunikować Dyktorowi Głównemu Sprawiedliwości do wykonania, a Zawiadującemu Zarządem Finansowym do wiadomości. Działo się w Warszawie na 206 posiedzeniu, dnia 25 Sierpnia (6 Września) 1867 roku.

Prezes Namiestnik Królestwa,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.

Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzącego, Senator, (podp.) J. Solowjew. (Dz. W.)

— Rząd Gubernialny Suwalski, podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji telegraficznej Suwalskiej rozpoczęły się czynności dzienne, mianowicie: od godziny Sej z rana do 9ej w wieczór, i że prócz tego telegramy rządowe przyjmowane i przesyłane są na pomienionej stacji telegraficznej o każdym czasie, we dnie i w nocy. (Dz. W.)

— Nadzorca Akeyzy 2go Uczastku Gubernji Warszawskiej, podaje do wiadomości interesowanych osób, że biuro jego z dniem bieżącego 26 Września (8 Października), będzie mieścić się w domu Hr: Ostrowskiego, przy ulicy Bednarskiej, pod Nrem 2690 b.

(Dz: War:)

— Rektor Szkoły Głównej. — W myśl artykułu 328 i następnych Ustaw o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem, Wydziały Szkoły Głównej, a mianowicie: Wydział Prawa i Administracyi, oraz Wydział Lekarski, wyznaczyły temata konkursowe na medal złoty za najlepsze rozprawy przez Studentów napisać się mające. Tematem wyznaczonym przez Wydział Prawa i Administracyi jest rzecz: „O Zabójstwie“, której ubiegający się o medal winien dać rozwinięcie następujące: a) Przedstawić pogląd teoretyczny na różne rodzaje pozbawienia życia, z oznaczeniem dla każdego, stopnia odpowiedzialności kary. b) Rozebrać dogmatycznie i krytycznie art. 921 do 943 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych. c) Wyłożyć teoretycznie i krytycznie zasady ustanawiania istoty czynu w różnych rodzajach pozbawienia życia. (Wskazówki i pomoc literacką co do tej rozprawy znaleźć można we wszystkich podręcznikach prawa karnego, w rozdziale „O zabójstwie“, oraz w dziełach: Walter: Hand-Lexicon der Juristischen Literatur, Wejmar, 1854 r. str. 319, 819 i inne; Nypels: Bibliothéque choisie du droit criminel; Lebowski: O karach za zabójstwo w Polsce; i Okolski: O dzieciobójstwie, w „czasopiśmie poświęconem Prawu i Umiej-

tnościom politycznym“ z roku 1864). Wydział Lekarski wyznaczył temat: „oznaczenie ilości żółci przez organizm zwierzęcy w ciągu doby wydzielanej i rozstrzygnięcie experimentalne pytania: czy żółć wessaną zostaje napowrót do krwi, czy też z gnojem odchodzi“. O medal ubiegać się mogą wszyscy Studenci Szkoły Głównej bez różnicy Wydziału i kursu. Ten wszakże, któremu Wydział właściwy przyzna medal, powinien przed jego otrzymaniem usprawiedliwić rozprawę swą na posiedzeniu Rady Wydziałowej, składając dowód w odpowiedziach na czynione sobie zarzuty, że ją sam pisał. Rozprawa ma być czytelnie napisana, opatrzona na zwierzchniej karcie nadpisem bez wymienienia nazwiska autora, z dołączeniem opieczętowanej koperty mieszczącej wewnątrz nazwisko autora, a zewnątrz nadpis na pierwszej karcie rozprawy położony. Rozprawa złożoną być ma w Kancelarji właściwego Wydziału najpóźniej dnia 19 (31) Marca 1868 roku. — W zast. Rektora, Dziekan G. S. Kowalewski. Sekretarz Zarządzający Kancelarją K. Kaszewski. (D. W.)

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, — podaje do powszechnej wiadomości, iż z ogólnej liczby Listów Zastawnych Okresu IIIgo Serji Iej, w obiegu wartości nominalnej rs. 30,889,170, podanych zostało do losowania do włącznie 8 (20) Września r. b. za rs. 19,380,885. Z summy powyższej w obec delegowanych Członków Komitetu Towarzystwa i właścicieli Listów Zastawnych, na publicznem losowaniu odbytem, w dniach 19 i 20 Września (1 i 2 Października) r. b., w gmachu Władz Towarzystwa, wyciągnięte zostały z koła numeru Listów Zastawnych, które funduszem umorzenia półrocza bieżącego spłacone być mają.

Litera A.	sztuk 119	na rs. 357,000
B.	440	330,000
C.	929	139,350
D.	269	20,175
E.	262	7,860

Razem sztuk 2,019 na rs. 854,385
 Fundusz umorzenia Listów Zastawnych w półroczu bieżącym wynosi . . . rs. 854,444 kop: 63½,
 z którego odtrącawszy resztę na leżytości przypadającej za List Zastawny litera C. Nr 31,202, w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1867 roku na ostatku wylosowany w kwocie . . . rs. 105 kop: 72,
 pozostaje funduszu rs. 854,338 kop: 91½,
 a że wylosowano jak wyżej . . . 854,385 . . . —

zatem na List Zastawny litera B. Nr 20,575 na ostatku wylosowany nie dostaje funduszu . . . rs. 46 kop. 8½ która to kwota funduszem umorzenia następnego półrocza spłaconą zostanie.

Oznajmia zarazem Dyrekcja Główna, iż z ogółu liczby Listów Zastawnych Okresu IIIgo Serji Iej w obiegu znajdujących się, wartości nominalnej rs. 18,190,110, umorzone zostanie w półroczu bieżącym bez losowania rs. 492,015, już to przez przyjęcie do tej wysokości Listów Zastawnych tej Serji na

należność Towarzystwa od pożyczek w myśl prawa z dnia 10 (22) Maja 1860 roku zaciągniętych; już to przez ich wykupno w ściśle zastosowaniu się do art. 8go powołanego prawa. Drukowany wykaz numerów Listów Zastawnych Okresu III Serji Iej, w dniach: 19 i 20 Września (1 i 2 Października) r. b. wylosowanych, przesłanym zostanie wszystkim Dyrekcjom Szczegółowym Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, tudzież Władzom Rządowym Administracyjnym w Warszawie i na prowincji urzędującym, niemniej Rejentom w miastach Gubernjalnych i Okręgowych.

Dyrekcja Główna objaśnia niniejszem posiadaczy Listów Zastawnych Okresu III Serji Iej wylosowanych, dołączonym wykazem objętych, że Listy Zastawne w dniach: 19 i 20 Września (1 i 2 Października) r. b. wylosowane, składane być mają do wypłaty, poczynając od dnia 10 (22) Grudnia r. b., wraz z jednym do nich należącym kuponem; wartość bowiem brakującego kuponu z kapitału Listem Zastawnym objętego potrąconą zostanie.

Oznajmia także Dyrekcja Główna, iż do wyżej wzmiankowanego wykazu Listów Zastawnych Okresu III Serji Iej, w dniach: 19 i 20 Września (1 i 2 Października) r. b. wylosowanych, dołączone zostają dwa oddzielne wykazy, jako to:

- 1) Wykaz wszystkich Listów Zastawnych i Kuponów po dzień 29 Września (1 Października) r. b. wywołanych z obiegu, w miejsce których duplikaty już wydane zostały.
- 2) Wykaz wszystkich do dnia powyższego zakwestjonowanych Listów Zastawnych i Kuponów, w miejsce których duplikaty są zażądane.

Gdy wykazy te obejmują numera wszystkich Listów Zastawnych i Kuponów dotąd zakwestjonowanych, zatem nieobjętych niemi numerów, żadna kwestja nie ciąży i wypłata tak za wylosowane Listy Zastawne, jak i Kuponu ubiegłych półroczy bezzwłocznie za zgłoszeniem się będzie dopełnioną. Oznajmia wreszcie, iż jednocześnie wydrukowany i tymże władzom rozesłany zostaje wykaz Listów Zastawnych wylosowanych w półroczach dawniejszych z Okręśów I, II i III Serji Iej po dzień 8 (20) Lipca r. b., dla niezgłoszenia się po należytość, niewykupionych. Wykazy o jakich mowa, nabywane być mogą w kantorze wydziału sprawdzań Dyrekcji Głównej po cenie kop: 3. (Dz. War.)

— *Komitet Wystawy płodów gospodarstwa wiejskiego*. — Powołując się na warunki programu Wystawy, ogłoszone we wszystkich pismach codziennych Warszawskich i prowincjonalnych, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 25 Września (7 Października) 1867 r. ukończonem zostało w godzinach biurowych, na miejscu istnienia Wystawy przy ulicy Nowogrodzkiej w posesjach Banku Polskiego, wydawanie przedmiotów dostarczonych na tę Wystawę, i że Kancelarja Komitetu przeniesioną została, do biura Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Wydziału Przemysłu i Kunsztów. Ci więc z Wystawców, którzy jeszcze przedmiotów swych nieodebrali, mogą zgłosić się do Kancelarji Komitetu, po odbiór takowych w przeciągu dwóch tygodni od daty niniejszej,

po czem pozostałe nieodebrane przedmioty, oddane zostaną pod rozporządzenie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, jak to w programie Wystawy było zapowiedzianem. — Prezydujący Józef Zamoyński, Sekretarz Mieczynski. (D. W.)

— Od Komitetu Warszawskiej Wystawy Płodów Gospodarstwa Wiejskiego. — Pozostała niewielka ilość egzemplarzy katalogu Wystawy, obejmującego obok szczegółowego wymienienia Wystawców, przedmiotów przez nich dostarczonych na tegoroczną Wystawę, jeszcze skład Komitetu, Sędziów Wystawy i kategoryczne wymienienie przyznanych nagród, złożona została w Xiegarni Gustawa Gebethnera i Roberta Wolf, przy ulicy Krakowskie Przemieście, róg ulicy Czystej, w pałacu Hr. Stanisława Potockiego Nr 415, gdzie interessowani nabyć go mogą po cenie kop. 50 za egzemplarz. — Prezydujący Józef Zamoyński, Sekretarz Komitetu Adam Mieczynski. (D. W.)

— JW. Jenerał Feldmarszałek Hr. Berg, Namiestnik Królestwa, raczył wyjechać do Wierzbolowa.

— Przyjechali do Warszawy: Racy Tajni: Xiążę Koczubej i Luboszyński, z zagranicy; Rz: Radca Stanu Hofman, z Karlsbad; wyjechali: Jenerał Piechoty Hasfort, do Petersburga; Jenerał-Lejtnant Milkowski, do Smoleńska; Jenerał-Majorowie: Fanshave, do Wilna; Sobolewski, do Łomży; Igelstrom, do Lublina; Tajny Radca Peters, do Petersburga; Rz: R. S. Bok, do Wierzbolowa; Lewszyn, i Fligel-Adjutant J. C. M. Pulkownik Plautin, do Petersburga.

— Adelayda ze Skrzynna Dunin, Xieni Paniien Kaponiczek Warszawskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniosła się do wieczności onegdaj, przeżywszy lat 85. Zaprasza się się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, jutro o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Andrzeja, przy ulicy Senatorskiej, następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski w tymże dniu o godzinie 4ej po południu, odbyć się mające. (15,014).

— W dniu 12 b. m., t. j. w Sobotę, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego Markowicza, b. Przełożonego Pensji wyższej prywatnej, oraz Żony jego, Anny z Roszkowskich, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 9tej rano, żałobne Nabożeństwo za spokój ich dusz; na które pozostałe Rodzeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (15,023.)

— Teofila z Rolbickich Bednarzka, przeżywszy lat 22, wczoraj zakończyła życie. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie jutro, o godzinie 10ej z rana, w Kościele Stej Anny, Matki N. MARJI PANNY, na Krak: Przedmieściu, zkąd o godzinie 3ej po południu, odbędzie się przeprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. (14,890.)

— W tych dniach zmarł w naszym mieście Introligator Grudziński.

— W dniu 8 Październi, zachorowało w Warszawie na cholere osób 1, wyzdrowiało 7, umarło —; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 54; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. zachorowało na cholere osób 7,244, wyzdrowiało 4,984, umarło 2,206.

— Dnia 25go Września r. b., odbyły się w Karlsruhe zaślubiny Hrabiego Hermana Wedel Jarlsberg, z Panną Marcjanną Radecką-Mikulicz. Hrabia Herman należy do starożytnego rodu familji Wedel, posiadającej znaczne majątki w Norwegji i Hannoverze, jest on najstarszym synem Hrabiego Piotra Wedel Jarlsberg i Jadwigi z domu Hrabianka Anker, wnukiem zaś słynnego Jenerała Hrabiego Wedel Jarlsberg, który był przez długi czas Namiestnikiem Królewskim w Norwegji. Stryj jego, Barou Wedel Jarlsberg był przez lat kilka Ambasadorem Szwedzko-Norweskim, przy Dworze Cesarskim w Petersburgu. Panna młoda należy do jednej ze starożytniejszych familji Gubernji Zachodnich, a jest jedyną córką służącego przy Rossyjsko-Cesarskiej Legacji w Karlsruhe, Rady Stanu i Kamerjunkra Radeckiego Mikulicza i Heleny z domu von Boetticher. Akt ślubny odbył się w zamkowym Kościele Ewangelickim, pysznie ozdobionym w kwiaty i krzewy. Liczne grońno krewnych i przyjaciół otaczało nowożeńców, między temi rodzice i obie babki Panny Młodej. Sędziwy 80 letni dziad nie mógł być przytomnym, ale za to babka, Prezydentowa Mikulicz, dziedziczka dóbr Glinianki pod Warszawa, pospieszyła już poprzednio do Karlsruhe dla pobłogosławienia jedynej swej wnuczki. Na tym obrzędzie byli obecni JW. Wajuwajew, Minister Spraw Wewnętrznych, udający się ze Szwajcarii do Paryża; Reczywisty Radca Stanu Kotzebue, Minister Rosyjski przy Dworze Badeńskim i inni dostojni goście. Po obrzędzie kościelnym, całe towarzystwo zebrało się u Rodziców Panny Młodej. Tego zaś samego wieczora Nowożeńcy puścili się w podróż do Munich, zkąd udać się mają na Wystawę do Paryża, a potem na całą zimę do Włoch; dopiero na wiosnę zamieszkają stale starożytny zamek Jarlsberg, w południowej części Norwegji. Liczne telegramy z Norwegji, Rossji i Niemiec, przyniosły powinszowania od oddalonych, ale życzliwych osób; między temi: od Jej Królewskiej Wysokości, Panującej Wielkiej Xiężny Badeńskiej i od Jej Cesarskiej Wysokości Xiężnej Marji z Leuchtenbergów Wilhelmojej Badeńskiej, bawiącej naówczas w Szwajcarii.

— W dniu 1-ym Września r. b. otwarte zostało w Zamostju, Ruskie meżkie cztero-klassowe Progimnazjum dla ludności Grecko-Unickiej, w obec pomocnika Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, Reczywistego Rady Stanu Michniewicza, Naczelnika Gubernji Lubelskiej, Jenerał-Majora Bućkowskiego, Prezesa Lubelskiej Komisji do spraw włościańskich, Reczywistego Rady Stanu Woroncowa-Weljaminowa, Naczelników miejscowych Władz wojskowych i cywilnych, Duchowieństwa Greko-Unickiego z parafji okolicznych, niektórych Wójtów gmin i licznej publiczności. (Dz. W.)

— Przypominamy, że jutro w Sali Resursy Obywatelskiej, od godziny 6-tej do 7-jej z wieczora, będzie miał miejsce pierwszy Odczyt Pana Beneweni, Członka Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, o „Wystawie Powszechnej Paryzkiej“, na korzyść Zakładów pod opieką wspomnionego Towarzystwa zostających. Odczyt ten pierwszy obejmować będzie: „Opis gmachu Wystawy, parku, budynków w parku

przez różne kraje pobudowanych, oraz podział wszystkich przedmiotów na Wystawę nadesłanych, na 10 grup głównych. Cena miejsc na każdy odczyt kop. 30, zaś bilet wejścia na wszystkie 10 odczytów rs. 2. Bilety są do nabycia w Xiegarniach PP. Gebethnera, Okońskiego, oraz w Kancelarji Towarzystwa, każdodziennie od godziny 4-ej do 6-ej po południu; zaś jutro, jak i w każdy dzień odczytu, od godziny 5-tej do 6-tej przy wejściu.

— „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego,“ wychodzącego pod redakcją główną Dra Janusza Nowakowskiego, zeszyt za miesiąc Październik r. b. ukazał się na widok publiczny i zawiera: I. Rozprawy i pisma własne: Dudrewicza Leona, z Kałuszyna: O grzybkach u dzieci (soor), dokończenie. Janikowskiego Stanisława: Materiały do higieny i policji lekarskiej w dawnej Polsce. II. Czynności Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, Posiedzenie 15 ogólne i posiedzenie oddziału chorób umysłowych, nerwowych i psychiatrji sądowej. III. Sprawozdanie z obrotu i stanu funduszu Kassy wsparcia podupadłych lekarzy, wdów i sierot biednych, po lekarzach pozostałych za rok 1866. IV. Doniesienie o konkursie wyznaczonym przez Towarzystwo opieki nad niemowlętami. V. Nekrologja: Velpeau, Royer, Goodsir John, Faraday i Guibowet.

— Wyszedł z druku Zeszyt VII i VIII, za miesiąc Lipiec i Sierpień, Pisma miesięcznego „Ekonomista,“ poświęconego ekonomicie, statystyce i administracji, z dodatkiem tygodniowym informacyjnym, pod nazwą „Merkury.“

— Nr 8 „Zwiastuna Ewangelicznego“, pisma przedtem w Warszawie, obecnie w Cieszynie wychodzącego, nadszedł do Warszawy i zawiera: Cuda; Pierwotne dzieje Kościoła chrześcijańskiego (c. d.); Bernard Ochino; Konkordaty; Życiorys młodzieńca (dokończenie); Korrespondencja z Paryżą; Wiadomości z Kościoła i o Kościele; ze Szkoły i o Szkole; Podziękowanie.

— W Towarzystwie „Harmonia“ w przyszłą Sobotę, t. j. d. 12 b. m., danym będzie dla Członków Towarzystwa i ich rodzin, wieczór muzykalny i tańczący, na który tylko za osobnemi biletami wejść będzie można. — Bilety dla gości, przez Członków wprowadzonych, wydawane będą codziennie w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Długiej w godzinach wieczornych. W samą zaś Sobotę z wieczora, przy wejściu do lokalu, bilety więcej wydawane nie będą.

— W przyszłą Niedzielę, jak to już nadmieniliśmy, w Resursie Obywatelskiej, dać ma koncert poegnalny Artysta opery Włoskiej w Medjolanie, Pan Walerj Wysocki, (basso cantante). Zanim ogłosimy program tegoż koncertu, wspomnieć możemy, iż wezmą w nim udział, oprócz Koncertanta, Panna Kwecińska i Pan Kozieradzki, Artysci opery naszej, oraz znakomity wiolonczelista Pan Szabliński. Nadto P. Chęciński na koncercie tym deklamować będzie. Niewątpimy, iż Warszawianie licznie zgromadzą się w Niedzielę w Resursie Obywatelskiej, pragnąc usłyszeć piękny głos Artysty takiego, jakim jest P. Wysocki, który zarazem koncertem tym pożegna publiczność Warszawską. Wyjeżdża już bowiem wkrótce do Medjolanu, do teatru Carcano, gdzie przez impre-

saria P. Moreno, zaangażowany został. O ile nam wiadomo, P. Wysocki w przejeździe z Warszawy, zamierza wystąpić publicznie w m. Łodzi i Kaliszu.

— Na list Pana R. W., do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pisany, w którym tenże objawia, w swoim i sąsiadów swych, z okolic rogatek Wolskich, imieniu, konieczność założenia w tamtych stronach szkoły początkowej mezkiej, oświadczamy, że właśnie taka szkoła, o jakiej Pan R. W. wspomina, istnieje od roku blisko, przy ulicy Elektoralfiej, wprost Białej. Kierownikiem jej jest doświadczony w zawodzie nauczycielskim, Akademik skończony, Pan Ludwik Pigłowski. Wiemy z ust wiarogodnych rodziców, którzy swe dzieci powierzyli Panu Pigłowskiemu, że zakład przez niego utrzymywany, ze wszelkich miar na zaufanie zasługuje, dla tego też z przyjemnością rekomendację powtarzamy.

— *Panie Redaktorze!* — Ponieważ zamiarem i celem jest pisma Pańskiego wytykać złe, żeby mu zapobiedz można, pozwalam sobie wykazać Panu fakt, który w dniu 4-tym b. m. miał miejsce na Stacji Kolei Żelaznej w Kutnie, a o umieszczenie którego w „Kurjerze Warszawskim“ upraszam. Tylokrotnie było wnoszone do Dyrekcji Kolei Żelaznej, o polecenie Expedytorom spiesznego zawiadamiania osób interesowanych, że towar dla nich przybył, a to dla uniknięcia tak uciążliwej opłaty składowego i wcześniejszego wprowadzenia właściciela w posiadanie przesłanego przedmiotu, zanim właściwy list frachtowy pocztą nadesłanym zostanie. Chętnieby interessant poniósł wynagrodzenie pościa, bo byłby na mniejszą stratę narażonym jak przez opóźniony odbiór przesyłki. Potrzebując dla zmiany ziarna pszenicy do siewu, sprowadzałem takową z majątku położonego pod Grodyskiem. Pszenica wyexpedjowana została dnia 20 Września r. b. w Grodysku, a ponieważ stosownie do terażniejszych przepisów pocztowych, listy na koszt przyjetemi być nie mogą, Expedytor zaś nie miał potrzeby ani obowiązku opłacać portorji z własnej kieszeni, funduszu też na to nie miał, gdyż zboże szło na przekaz; pszenica ta, tak mnie potrzebna do siewu, leżała na stacji w Kutnie do 3-go Października, gdyż przypadkowo dowiedziałem się dopiero o jej przybyciu. Skutki tego były: 1) że o dni 12 później mogłem dopiero siać pszenicę; 2) że oprócz frachtu rsr. 7 za przewózkę, musiałem opłacić rsr. 7 kop. 20 składowego. Czyżby nie lepiej było, żeby Expedytor miał obowiązek powiadomienia mnie, że towar dla mnie przyszedł? W tym wypadku opłaciłbym kop. 15 lub 30 za pościa, miałbym rsr. 7 oszczędzonych, a co najglówniejsza, zboże w swoim czasie, nie tak spóźniono, zasiane. Może tych słów kilka, dorzuconych do tytu już dawniejszych, zdoła w końcu naprowadzić Zarząd Kolei Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, do przekonania, że warto, i na czasie było, zrobić tę dogodność. — Z wysokim szacunkiem, *Właściciel Dóbr Malina.*

— *Piszę nam ze Lwowa:* Utalentowany Artysta-Rzeźbiarz P. Parys Filippi, ma wkrótce nadesłać na Warszawską Wystawę Sztuk Pięknych, kilka portretów znanych osób, wykonanych w formie medaljonów, i odznaczających się zarówno podobieństwem, jak arty-

styczniem wykończeniem. Donoszą także, iż jeden z pierwszych zakładów fotograficznych we Lwowie, pod firmą PP. B. Branda i J. Edera, wygotował w sporym formacie, kilkanaście różnych widoków Lwowa i celniejszych budynków tego miasta. Składają one piękne album, wcale nie drogie, które sprowadzić można za pośrednictwem tutejszych xiggarni, lub pisząc wprost pod adresem: „Zakładu malarsko-fotograficznego B. Branda i J. Edera, we Lwowie.“

— Wszędzie już pracują w Galicji nad wykopywaniem kartofli, ale zbiór nie jest wcale zadawalający, gdyż kartofle gniją. Z tego powodu ceny kartofli poszły w górę, i są o wiele wyższe niż w roku zeszłym.

— Piszą z Paryża, że Hr. Beaufort, wyświadczył kalekom ogromną przysługę, wynalezieniem sztucznej ręki. Jest ona aż do pięści drewniana, od pięści do ramienia tekturowa. Palce są na pół zamknięte, i mogą wielkim i średnim palcem uchwycić żądany przedmiot. Wielki palec sam działa: otwiera rękę, oddalając się od innych palców; pasek z kauczuku wywiera nań silne parcie i nagina do kierunku reszty palców; sznurek przytwierdzony do ramienia przeciwnego sztucznej ręce, zmusza ją do otwierania się lub zamykania. Taka sztuczna ręka, ma być nadzwyczaj lekka, a prostota mechanizmu pozwala ją sprzedawać bardzo tanio, t. j. po 15 fran. Ktoby takową chciał nabyć, niech adresuje do P. Fichat w Paryżu, Nr. 164, ulica Rivoli.

— Wczoraj uczyniliśmy wzmiankę w piśmie naszym, o przystąpieniu do rozebrania wierzchołka jednej z wież na kościele Sgo KRZYŻA; dziś więc jeszcze takową dopełniamy kilku szczegółami, odnoszącemi się do tej ciekawej restauracji. Trzecie piętra wież na kościele tym są drewniane, blachą miedzianą kryte, a krzyże żelazne na takowych, co chociaż tak małemi się wydają dla patrzących nań z ziemi, przecież 12 do 15 centnarów ważące, osadzone są tu w sżybrach z drzewa modrzewiowego, około 40 stóp długich, mocno z wiązaniem wież złączonych. Skutkiem zaciekania wody, spływającej pod kulą złożoną jednej z wież, sżyber popróchniał, przez co otwór w tymże powiększył się, a krzyż żelazny, już ciężarem swym, już pod wpływem wiatru, widocznie od lat kilku pochylać się zaczął. Teraz gdy najwyższe piętro wieży uszkodzonej, zostanie rozebrane i z gruntu odrestaurowane, pewnym być można długiej jej trwałości. Roboty podjął się wykonać P. Karol Metzner, majster dekarSKI ze Szczecina; sądząc z poprzedniej praktyki P. Metznera, a czego rękojmią są posiadane przez niego świadectwa, o uskutecznienu podobnych robót w Niemczech, wnosić należy, że takowa restauracja należyście i ze zręcznością wykonaną zostanie. Najciekawszem dla ogółu mieszkańców będzie opuszczenie na ziemię i zaciągnięcie na wieżę tak ciężkiego krzyża i Sżybru. Roboty wykonywane są pod kierunkiem P. Ankiwicza, Budowniczego miasta.

— Przed paru laty, zjawiły się w Warszawie po raz pierwszy, pudełeczka metalowe do zapalek, wyrabiane w Wiedniu, w fabryce Jana Cassel. Sprowadził je i dotąd sprowadza P. Robert Ziegler, właściciel składu towarów żelaznych, przy ulicy Długiej, w domu WW. Piotrowskich, zwanym Potkańskie. Widząc tak

drobny sprządek, jakim jest kieszonkowe pudełeczko do zapalek, nie każdy wpadłby na myśl, że wynalazca tej rzeczywiście wygodnej komplikacji, mieszczącej w sobie zapalki, gilotynkę do obcinania cygar i krotek, który przy największej zawierusze, błysk potartej zapalki w mgnieniu oka rozżarza, zrobił na niej ogromny majątek. Zaledwie pudełeczka takowe ukazały się w Niemczech, zaraz ajenci Amerykańscy, zamówili podobno parę kroć sto tysięcy sztuk do Stanów Zjednoczonych. To dało podstawę majątku Jana Cassel, którego fabryka dziś, po większej części zajmując się li tylko wyrabianiem takich pudełeczek. Mają one tę jeszcze zaletę, że przechowują łebki od cygar w osobnej przegródce, przez co ułatwiają zbieranie ich i oddawanie na korzyść biednych.

— Oczekiwane cebule obrzymie, nadzwyczajnej delikatności i bez woni odrażającej, nadeszły już do składu nasion P. G. J. Berlińskiego, przy ulicy Rymskiej.

— Ktoś zrobił uwagę, iż ogromnie w naszym mieście zagaściły się dystrybucje tabak i tytoniów. Obliczył np., że na ulicy Marszałkowskiej, w przestrzeni tejże od dworca kolejowego do ulicy Królewskiej, jest takich dystrybucji 20-cia, nie licząc sprzedaży tytoniów po handlach win i t. p.

— Wczoraj w gabinecie Aletoskopów, Pana Franciszka Bordato, przy ulicy Miodowej (dom Draca), zmienioną została dotychczasowa Serja widoków, na prześliczne widoki Wenecji, o których wkrótce napiszemy obszerniej.

— W Eldorado dziś przedostatnie, a jutro ostatnie przedstawienie Pani Goosz, z towarzystwem śpiewaków Francuzkich.

— Doktor Kadler, wyjechał do Wiednia, dla odwiedzenia tamtejszych Szpitali.

— Wczorajszej kwartalnej rumacji, towarzyszyła najfatalniejsza, jak tylko być może niepogoda. Przez cały dzień, deszcz lał literalnie, i to bezustanku, a silny wiatr towarzyszący mu, powiększał jeszcze trudność przeprowadzki.

— Dziś rozpoczęto roboty około urządzenia trotoaru asfaltowego, przy ulicy Senatorskiej, po stronie Kościoła parafjalnego Sgo ANTONIEGO.

— Izba felczerska P. Cichockiego, w domu przy ulicy Marszałkowskiej, nieopodal ulicy Złotej egzystująca, przeniesioną zostaje obok, do drugiego sklepu.

— (Art. nad:) *Szanowny Redaktorze!* — Spodziewam się, że nie odmówisz miejsca w swoim piśmie następnemu wypadkowi, którym parę dni temu miał miejsce, a to tak dla przekonania czytających jak trochę i dla nauki o ile i w małych dzieciach przebiegłości czasem znaleźć się może. Kilka dni temu pewien Kapłan przyprowadził mi chłopczyka mogącego mieć lat 7, którego tułającego się i proszącego o żywność zatrzymał; po przywitaniu się zaczęliśmy tegoż chłopca wypytywać gdzie ma Rodziców i dla czego tuła się po mieście; na co tenże najspokojniej nie mieszając się wcale, odpowiedział, że matka umarła na cholera, i że ojciec także dnia następnego zmarł, że na pogrzebie nie był, bo go zamknęli w mieszkaniu, że przed śmiercią matki był Xiądz dysponować też matkę, że mieszkali na Lesznie, i że Gospodarz zabrał komodę za należność, — tak

przekonywające odpowiedzi, spowodowały zapytanie, czy umie pacierz, na to, zaraz ukląkł, złożył ręczki i cały pacierz bardzo dobrze odmówił, oświadczając że go matka nauczyła; w takim razie uznaliśmy potrzebę zabezpieczyć temuż chłopczykowi pomieszczenie i przyszłość, a że jesteśmy Członkami Towarzystwa Dobroczynności, postanowiliśmy go tam przesłać z prośbą o przyjęcie, a nawet tenże Kapłan sam go do Kancellarii odprowadził. Jakże się więc to wyjaśniło? — o to na drugi dzień posłany z tymże chłopcem jeden ze Starców, po długim i mylnym wskazywaniu miejsca zamieszkania Rodziców i po różnych gawędkach, natrafił na prawdziwe mieszkanie Rodziców tego dziecka przy ulicy Wróblej; oboje oni żyją i pracują na chleb, a przy zadziwieniu się i pocieszeniu, oświadczyli: że już od dni kilkunastu jak z domu dziecię to uciekło, i że już parę razy to powtarzało. Pokazuje się więc, że nim mamy uwierzyć jakim narzekaniom osób biednych, potrzeba koniecznie sprawdzić to we wszystkich szczegółach.

W. M.

— „Wiadomości Petersburgskie“ donoszą, o pożarze wynikłym w Carskiem Siele, w nocy z 15 na 16 z. m., w skutku tragicznego wypadku. Ogień wybuchnął w części dworca, zamieszkałego przez Alexandra Czywilewa, byłego Profesora Uniwersytetu Moskiewskiego, a w końcu Nauczyciela Wielkich Xiążęt: Następcy Tronu i Włodzimierza Alexandrowicza. 15go w wieczór P. Czywilew położył się spać, mając przy łóżku świecę i gazety. Te ostatnie jak się zdaje, zapaliły się, a P. Czywilew odurzony dymem, nie mógł widać ani się podnieść, ani uciekać, bo zwłoki jego znalezione zostały na pościeli zupełnie spalone, zresztą kilka tylko pokoi w dworcu zgorzało.

— D. 5 b. m., Wojciech Kumpa, robotnik, przybyły na tratwach do Warszawy, wpadł wypadkiem w rzekę Wisłę i utonął. — Onegdaj obywatel z Gub: Lubelskiej, lat 38 wieku liczący, przybywszy do łaźniaków Sitkiewicza pod Nr 2571/2, przy ulicy Rybaki existujących, wszedł do wanny i puścił sobie krew z obu rąk lancetem felczerskim, który miał przy sobie; człowiek ten po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Śgo DUCHA, odesłany został. — W tymże dniu, w mieszkaniu starozakonnego Sruła Rozenszala, pod Nr 1027/8, popełnioną została kradzież szuby futrzanej i 3ch kortowych surdutów, wartości rs. 195; śledztwo sprawcy kradzieży jak również rzeczy skradzionych, przez policję zarządzone zostało. (G. P.)

— Onegdaj, pies, nieświadomo czują własnością będący, podejrzani o wściekliwość, ukąsił Karola Reszke, czeladnika stolarskiego, pod Nr 1482 i Błażeja Maxymowicza, stróża, pod Nr 1227a, zamieszkałych, pierwszego w prawą, a drugiego w lewą rękę, którym natychmiast przez lekarza miasta udzielone zostały zaradcze środki lekarskie, psa zaś zabito i zabrano przez czyszcicieli miasta. — Zaonegdaj zaś wieczorem, w przejeździe z placu Krasińskiego na ulicę Sto. Jerską, skradzioną została z wozu paka przedzy srebrnej, wartości rs. 500, należąca do kupca Skorobogatowa, pod Nr 1775 zamieszkałego; podejrzani w dopuszczeniu tej kradzieży, furman i posługacz drogi żelaznej Petersbursko Warsz., którym powierzono-

nym był powyższy towar, przez policję przyaresztowani zostali. — Tegoż dnia, artelszczyk ze szkoły artyleryjskiej, wjeżdżając w bramę domu Nr 1315, na Sułkowskiem, przez nieostrożność złamał lewą rękę stróżowi tegoż domu Makaremu Krowkin, którego natychmiast odesłano na kurację do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS. (G. P.)

— Miasto Kłodawa, na trakcie Warszawsko-Kaliskim, liczące stałej ludności 3,000, posiadające Aptekę zaopatrzoną przez nowego nabywcę we wszystkie świeże i nowo w użycie wprowadzone środki lekarskie, potrzebuje *Lekarza*. Okolica ludna, zamieszkała przez zamożnych obywateli, w pobliżu dwa miasta, nastęrczają sposobność do rozległej praktyki dla Lekarza, któryby zechciał zamieszkać w Kłodawie i pomoc lekarską udzielać.

— Podupadły obywatel, który potrzebuje na opłacenie komornego, złożył w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ trzy bardzo dawne dzieła, w języku francuzkim wydane, do sprzedania.

— Złożono w Radakcji *Kurjera Warszawskiego* od Józefy P. dawniej a zawsze wdzięcznej Uczennicy Stanisława *Jachowicza*, na restaurację jego pomnika rs. 1, i od Bolestawa P. na tenże pomnik rs. 1.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od F. S. rs. 1, dla matki Szenwälderów, zamieszkałej przy ulicy Piwnej pod Nrem 112. — Od M. S. rs. 1; bezimiennie rs. 1 i od Stasia K. kop: 60, dla nieszczęśliwej rodziny Świątków, to jest: ojca ciężką i nieuleczoną chorobą złożonego, z pięciorgiem małoletnich dzieci, przy ulicy Nowolipie Nro 2398.

— W Rzymie, cholera prawie już całkiem ustąpiła.

Wiadomości Zagraniczne.

DANJA. *Kopenhaga, 3 Paźdz.* — Po ogłoszeniu wiadomości o mianowaniu oficerowi i o obsadzeniu innych posad, w armji, daje się uczuwać zupełny brak ważnych wiadomości politycznych. Z niecierpliwością oczekują tu na rezultat układów wszczętych w Berlinie pomiędzy rządami Duńskim i Pruskim w kwestji Szlezewigu; z niemniejszym interesem śledzą tu za rozwojem stosunku Związku Północno-Niemieckiego do Francji, ci zaś którzy życzą sobie wybuchu zająć, cieszą się mocno z tonu wojowniczego niektórych pism Francuzkich, gdyż w razie utrzymania pokoju, nie spodziewają się otrzymać od Prus prawie nic, a przynajmniej nic takiego, o co im najbardziej chodzi.

FRANCJA. *Paryż, 4 Paźdz.* — W liczbie pogłosek ogłoszonych w tych czasach przez gazety, jest jedna, której wcale niezaprzeczono; być przeto może, że nie jest ona bezzasadną. Chodzi mianowicie o podanie przez P. Drouyn de Lhuys'a, obzernego memoriału w przedmiocie polityki zagranicznej Francji. Powiadają, że w memorjale tym, P. Drouyn de Lhuys występuje jako obrońca władzy świeckiej Papieża, i zwraca uwagę Cesarza Napoleona na tę okoliczność, że pozostawienie Ojca Św. jego własnemu losowi, przypominałoby wsmutny sposób odosobnienie, jakie stało się udziałem Cesarza Maxymiljana. — Zapewniają, że summy jakie wymagane są na uzbrojenia i na uzupełnienie fortyfikacji Francji, obliczone zostały na 300 milionów franków, rozłożonych na 5 lat,

licząc po 60 milionów na każdy rok. Bardzo być może, iż w chwili ukończenia uzbrojeń, prowadzonych tym trybem, okoliczności, które je spowodowały, mogą zmienić się. Lecz do 60 milionów rocznie, trzeba będzie dodać nieobliczone straty, jakie handel i przemysł Francuzki ponosi z nieustannej groźby uzbrojeń i fortyfikacji bezużytecznych. (Schl. Ztg.)

NIEMCY. — Miasto wolne Hamburg, nie chce przystąpić do Niemieckiego Związku celnego, przynosi bowiem swe obecne położenie, zapewniające mu daleko większe korzyści. Zdaje się, że Rząd Pruski nie będzie nalegać na wejście Hamburga do składu pomienionego Związku, lecz poprzestanie na stosownem zwiększeniu udziału tego miasta, w ponoszeniu kosztów na wydatki Związkowe, na które przeznaczają się głównie dochody celne. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ z 6go b. m. donosi, że pomiędzy Cesarzem Napoleonem i Królem Wiktorem Emmanuelem zawarty został układ, podług którego Rządowi Włoskiemu ma służyć prawo militarnego zajęcia Państwa Kościelnego, z wyjątkiem Rzymu, lecz ten ostatni warunek ma być obowiązującym dopóty tylko, dopóki teraźniejszy Papież będzie pozostawał przy życiu.

Podług ostatnich depeesz z Florencji, powstanie w Państwie Kościelnem trwa ciągle. Oddział żołnierzy Papieżkich połączył się z powstańcami. Miasta: Bagnarea i Bolsena zajęte są przez powstańców. Na terytorjum Frosinone ukazały się bandy uzbrojone. „Diritto“ ogłasza korespondencję z Bagnarea, donoszącą, że w bitwie stoczonej z powstańcami, wojska Papieżkie straciły 21 ludzi w jeńcach, powstańcy zaś mieli 3ch ludzi zabitych i 2ch raniomych. Dalej w tejsze korespondencji powiedziano, że w prowincji Frosinone utworzyła się silna banda powstańców, która pobiwszy znaczny oddział Papieżki, poszła na połączenie się z powstańcami, zajmującymi Viterbo. — Z Rzymu donoszą pod dniem 5-tym b. m., że oddział wojsk Papieżkich doznał od powstańców porażki pod Bagnarea i cofnął się do Montefiascone. Powstańcy stoczyli także z powodzeniem dwie inne bitwy, pod Sabina i Valentano. Nowa banda powstańcza wkroczyła do Sabina, lecz wojska Papieżkie rozproszyły ją pod Moricone. Z Florencji donoszą, że Garibaldi wydał proklamację, wzywającą Włochów, ażeby szli na Rzym. W Turynie odbyła się demonstracja, której hasłem było: „Rzym stolica Włoch!“

Pismo Londyńskie „Sunday Gazette“ z 6go b. m. donosi, że Lord Derby zamierza wyjść na przyszlą wiosnę z Gabinetu Angielskiego, i że miejsce jego zastąpi Książę Richmond.

Cesarz Napoleon wróci do Paryża pomiędzy 12 a 15 tym b. m. — „Liberté“ donosi o nastąpnym w Tarbes zgonie Achillesa Foulda, byłego Francuzkiego Ministra skarbu; umarł on na apopleksję. (Ind: Belge.)

— ROZMAITOŚCI. — Czytamy w jednej z Francuzkich gazet: „Mieszkaniec ulicy Pajol, przechodząc przed kilkoma dniami aleę, usłyszał przytłumiony krzyk. Zdawało mu się, że ten krzyk pochodził z je-

dnego z owych, używanych po wsiach, głębokich koszów, których wieko przytwierdza się za pomocą dwóch drewnianych zasuwek. Niewiadomo z kąd się podobny kosz wziął na tej drodze. Skoro go otworzono, ujrzano w głębi skulonego chłopczyka, drżącego z przestachu. Po kilku chwilach, chłopczyk ochłonął nieco i powiedział, że się nazywa K..., że mieszka przy rodzicach w Auteuil, że jako uczeń, był w usługach Pana P., właściciela pralni w Boulogne. Zapytany, jakim sposobem dostał się do kosza, opowiedział co następuje: Pan P. wyjechał raniuteńko z Boulogne, aby podwozić właścicielom, przyjeżdżającym do prania bielizny. Przybywszy na ulicę Juillet, zatrzymał się, wziął jeden pakiet i wszedł do domu, przed którym stanął, powierzywszy bryczkę młodemu K., którego wziął był ze sobą. Chłopczyzna niebardzo wyspany, zdrzemnął się, a po chwili otworzywszy oczy, ujrzał przed sobą wysokiego, złowróbnej miny mężczyznę, który pokazawszy mu pugińa, rzekł grubym głosem: „Jeśli się ruszysz, zabiję cię.“ Widząc, że ta groźba poskutkowała, dodał, wskazawszy na pustą kosz znajdujący się na bryczce: „Wleż tutaj, albo...“ Chłopczyzna wlaźł do kosza i został zaryglowany. Bryczka ruszyła z miejsca, a po pewnym przeciągu czasu, znowu stanęła. Chłopczyzna uczył, że go z koszem stawiają na na ziemi, poczem usłyszał turkot oddalającej się bryczki. Całe to opowiadanie było jak najprawdziwszem. Pan P. zdziwił się niemało, niezastawszy za swoim powrotem ani bryczki, ani małego K. Bryczkę znaleziono w alei Parmentier. Ale z bielizny, która się w niej znajdowała, i której wartość wynosiła około 10,000 fran., nie pozostało nic. Znaleziono tylko brudną koszulę, zapewne należącą do zuchwałego złodzieja. Śledztwo zostało nakazane.

— *Fraszka.* — Jakiś poczciwiec któremu wcale niegorzej było na świecie, zawołał: „aj! co to za szkoda, że ja nie znam kraju w którym się nigdy nieumiera! zarazbym tam pojechał i nie wyjeżdżał aż do samej śmierci!“


Szarada.

Pierwsza litera, drugi zaś zwrócony
Porządku uczy.

Wszystek jeżeli w ruch jest puszczony,
To huczy i huczy.

(Znaczenie zesłanego Rebusa: Bieda nie utuczy, ale rozumu nauczy; Anagram: Kłosa.)

(Art: nad.) Jestem papuga z Piwnej ulicy,
Gdzie zamieszkuje traktjernicy,
Służę lat kilka u Pana mego,
Co wszyscy chwalą obiady jego,
Rosół lub zupa, mięso i pieczenie,
I legominka łechcą podniebienie,
Do tego cena jest bardzo mała,
Złoty groszy pięć, ot summa cała.
O ambonamencie papuga donosi,
Że złotych trzydzieści na miesiąc wynosi,
Gospościa miła, uprzejmość wszelka,
Choć drobnych nie masz zmienia rubelka.
Panna służąca także niesprzecznna,
Zgrabna dziewczynka i do tego grzecznna,
A pan gospodarz z przyjemną minką,
Sam da obiadek i z legominką;
Może kto myśli, że jest przekupiona,
Niechaj tam zajrzy, a sam się przekona.
Czerwona papuga z Piwnej ulicy, z Nru 116, drugiego domu od rogu. (2,580.)

 Zagubiony został przez Anielę Kroll, dowód Nr 13,669, na zastawione Listy Zastawne, z 3ma kuponami na rs: 300. Przeto łaskawy znalazca, zechce złożyć takowy do Banku Polskiego, lub do właścicieli za rogatkami Marymonckimi, w domu Ner 2 zamieszkałej, gdyż sam korzyści mieć nie może, z powodu zrobionego ostrzeżenia gdzie należy. — **Aniela Kroll.**

(14,858)

Podpisany utrzymując wspólnie z P. Lejzerem Handscher, Skład Owoców za Żelazną Bramą, na przeciw targu rybnego, pod Nr 956, podaję do publicznej wiadomości, iż od dnia 23 Września r. b., rozwiązałem zupełnie z tymże Lejzerem Handscher spółkę, przyjmując dla siebie wszelkie nam zaległe długi, jakoteż sklep z ruchomościami, nadmieniam, iż handel ten na tem samem miejscu; i pod własną moją firmą, nadal prowadzić będę. Polecając się Szanownym gościom tak tutejszemi jakoteż zagranicznymi owocami hurtowo i częściowo, we wszystkich gatunkach. — **M. A. Zakolnik.**

(14,344)

Potrzebny jest

Nauczyciel na wieś,

do początków, dla jednego chłopca. Wiadomość powziąć można w Hotelu Niemieckim, pod Nrem 33 do godziny 9 rano i do godziny 4 do 6 po południu. (15,025)

Do Głównego Składu

KAWIORU

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego. 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł **SZÓSTY JUZ** transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego i prasowanego Serwetowego takiegóż, oraz **KARUKU** rybnego.

(1446)

B. MIEDWIEDNIKOW.

SKŁAD MEBLI

własnego wyrobu, exystujący przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1306 nowy 52,

poleca się wyborem **Mebli** w najświeższych fasonach; duży dobór garniturów wystanych i bez wystania, Szafy, Komody, Kredensy, Stoły obiadowe, Krzesła plecione, Umywalki, Toalety, Szeslęgi, Kozety całe kryte, Bióra, Biórka, Biblioteki, Łóżka, Materace, oraz przyjmuje wszelkiego rodzaju obstalunki i zamówienia na roboty stolarskie, jako też roboty wszelkie tapicerskie, po cenach nader przystępnych; za rzetelność i akuratność właściciel ręczy. — Tamże są do zbycia dwa Garnitury Mebli, z powodu okoliczności, za bardzo przystępną cenę. — **F. Ostaszewski.** (8969)

Do składu **JANA GRIDINA** 2go, na Nowym Świecie, w domu Wgo Stadnickiego Nr 1252, nadszedł świeży Transport Towarów, jako to: Pocztych **JARZĄBKÓW**, **KUROPATW**, **BAŁYKA**, **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego i Prasowanego, **MINOGÓW**, **KONFITUR** suchych i płynnych, **SOKI** z rozmaitych owoców, **GROSZKU** Zielonego i **MALIN** suchych. (15,015).

Za Rsr. 350,

 **KARETA** fabryki Wiedeńskiej, do sprzedania, bardzo mało używana. Wiadomość w zakładzie fotograficznym, **K. Brandel**, przy ulicy Nowy Świat Nro 1249. (14,943.)

Mam honor zawiadomić osoby interesowane, iż z dniem 15 Października, rozpoczynam **Lekcje Tańca**, w lokalu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447, wprost b. odwachu na tem piętrze, lecz zapis uczni i uczennice, przyjmują codziennie, w mieszkaniu przy ulicy róg Leszna i Orlej, Nr 726, na ziem piętrze, mieszkania Nr 28. — **R. Chroński**, Tancerz T. W. (12,846)


Potrzebna jest

Osoba młoda (żeńską),

mówiąca po Francuzku i posiadająca chociaż początki muzyki, któraby za stół i pomieszkanie, udzielała lekcje dwóm mniejszym dzieciom, przez kilka godzin dziennie. Blizsza wiadomość na rogu ulic Siennej i Wielkiej, Nr 1437, na pierwszym piętrze od frontu, Nr mieszkania 4. (14,948)


Są do sprzedania

Trzy Fortepjany,

 jeden sztukflügel koncertowy, dopiero z Wiednia sprowadzony, o 7miu oktavach, z całym blatem i 3ma szprejami, za rs: 310, drugi nowo-wyrestaurowany, o 7miu oktavach, za rs. 135, a trzeci o 6ciu oktavach, także nowo-wyrestaurowany, za rs: 45 i pianina o 7miu oktavach, nowe do sprzedania lub do wynajęcia, za pomірną cenę; przyjmuje się w zamian, oraz wszelkie reperacje i strojenie, przy ulicy Zielnej i róg Śto-Krzyżkiej, Nr 1329, na 1em piętrze. (14,946)

Dla braku miejsca jest do sprzedania


Powozik kryty,

 najednego i parę koni, na leżących resorach, Wójjednokonny z deskami i skrzynią do piasku, Szafa szklanna kuchenna i Chomonta Angielskie na jednego konia. Wiadomość przy ulicy Oboznej, Nr 2766a, u Stróża. (15,024)

Sledzie Hollenderskie Mathies,

 nadeszły do Handlu mege; **PORTER** i **PIWO** Angielskie stódkie i gorzkie, wszelkie **WINA**, jakoteż **Przekąski** zimne i gorące, w każdej porze dostać można, poleca się Skład Win i Delikatesów, **F. Springer**, przy rogu ulic Śto-Krzyżkiej i Szkolnej, pod Nrem 1328. (10,818)

OSTRYGI OSTENDZKIE,

 wyborowe, nadeszły do Handlu **Ant: Stepkowskiego.** (14,444)

TEATR WIELKI

Jutro: *Hrabina* (opera).

TEATR ROZMAITOSCI

Dziś: *Pamiętniki Szatana.*

— **WYSTAWA FANTOW** Loterii War. Tow. Dobr. z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej ODEON)

Dziś **KONCERT** przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELBORADO — (ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** — Początek o 8.

Dziś i codziennie przedstawienie **Teatru Małego** w Orfeum, przy ulicy Miodowej, w domu Pana Lessera. — Początek o godzinie 6 1/2. (12,011)

W **Restauracji** Pana Jasińskiego, wprost Kościoła Sgo Alexandra; codziennie grywa doborowy **Kwintet.**

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 8 Października: Za korycz pszenicy od rs. 8 kop. 50 do rs. 10 k. — żyta od rs. 6 kop. 7 do rs. 6 k. 60. — owsa od rs. 2 kop. 77 do rs. 3 kop. — gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50. — kartofli od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 95.

Okowity płacono dnia 8 Października (za wiadomo od rs. 4 k. 3, do rs. 4 k. 7; za garniec od rs. 1 k. 31 do rs. 1 k. 32.